Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

ROK VIII. KRAKÓW, DNIA 1 LUTEGO 1930. Nr. 3

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE

STOSUNEK KOŚCIOŁA NARODOWEGO

DO INNYCH CHRZEŚCIJAŃSKICH KOŚCIOŁÓW.

Kościół Polski Narodowy Katolicki jest Kościołem Chrystusowym. Jest nim dlatego, że uważa Jezusa Chrystusa Zbawiciela i duchowego Odrodziciela świata, za wysłannika Boga, jednej › Nim jaźni, jak o tem wyraźnie mówi Wyznanie Wiary Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła. Kościół Narodowy uznaje zatem Boże posłannictwo Jezusa Chrystusa, Jego naukę uważa za Świętą i Bożą, uczy tej nauki według zasad zawartych w Piśmie Św. i każe wyznawcom swoim stosować tą naukę w życiu prywatnem i publicznem.

Boga przedstawia Kościół Poski Narodowy Katolicki nie jako surowego i bezwzględnego Sędziego, który karze za błędy surowemi karami, a nawet wiecznem potępieniem i odtrąceniem od Siebie, ale jako najlepszego Ojca, który „nie chce śmierci grzesznika", ale chce, by każdy bez względu na swe błędy i przewinienia był zbawiony — stosownie do tego, jak sam Chrystus Pan, a za Nim i Apostołowie nauczali: „On (Bóg) chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli do poznania prawdy" :(*Tyt. I. 2.*). „A tą jest wola tego, który Mię posłał, Ojca: abym nic z tego wszystkiego, co Mi dał, nie stracił, ale abym to wskrzesił w ostateczny dzień"(*Jan 6-39*)

„A ta jest Wola Ojca Mego, który Mię posłał, aby każdy który widzi Syna i uwierzy w Niego, miał żywot wieczny. I ja go wskrzeszę w dzień ostateczny". *(Jan 6-40)*

„Bo jeden Bóg i jeden pośrednik między Bogiem i ludźmi, Człowiek Chrystus Jezus".

„Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko, a my w nim i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przezeń".

Najważniejszym zadaniem i posłannictwem Jezusa Chrystusa, według Jego własnego świadectwa i świadectwa Jego uczniów, zapisanego w Ewangeljach i listach Apostolskich, było głoszenie i założenie „Królestwa Bożego" na ziemi. „Pokutę czyńcie, albowiem się przybliżyło Królestwo niebieskie (*Mat 4-17*), woła On nie tylko słowy, ale i życiem Swem całem, zwłaszcza gdy zaczął nauczać.

Podług nauki Chrystusa Pana „Królestwo Niebieskie" jest to stan ludzi zjednoczonych z Bogiem bezgraniczną miłością, oddanych Mu zupełnie, z Nim współżyjących i współdziałających. By osiągnąć taki stan, musi człowiek przejść przez długi proces wewnętrznych przemian. Musi się duchowo odrodzić, a przedewszystkiem uwolnić od grzechu i jego skutków. Grzech zaś nie jest niczem innem jak tylko zapoznaniem istoty i dążeń Bożych w poszczególnym człowieku, w rodzinie, w narodzie, czy nawet całej ludzkości, Pozostawiony samemu sobie w duchowem i moralnem, życiu, grzeszny człowiek nie tylko się nie rozwijanie postępuje naprzód, ale się cofa i marnieje i zginąłby niezawodnie, gdyby nie przyszedł z pomocą sam Stwórca-Ojciec, który nie chce śmierci grzesznika, ale chce aby się nawrócił i żył.

Człowiek nie może się odosobnić bezkarnie od praw natury i Boga. Każde takie zboczenie sprowadza fatalne następstwa, a przedewszystkiem zerwanie stosunku z Bogiem. Powoduje ono duchową pustkę w człowieku, wyjałowienie i zniechęcenie do tego wszystkiego, co nazywamy pięknem, moralnem, twórczem i duchowem w życiu człowieka, a przeciwnie potęguje w nim pęd ku życiu zwierzęcemu, nisk emu i podłemu. Zniechęca do pracy i życia uczciwego tarza się w brudach użycia, stara się szkodzić bliźniemu czy to na majątku, czy na słowie, czyha nieraz i podstępnie na jego dobre imię, a nieraz i życie, byle się zemścić i zaspokoić swój egoizm i uczucie zazdrości aż wreszcie widząc straszne skutki swego podłego postępowania, staczać się poczyna czasem powoli, czasem nagle w przepaść, na dnie której czeka na niego beznadziejna rozpacz, a często samobójstwo lub kryminał, a z nim wyrzuty sumienia i piekło udręk moralnych. c. d. n.

NIEMY HOŁD.

„Osserwatore Romano“ dziennik papieski wychodzący w Rzymie. w jednym ze swoich numerów z końca ubiegłego roku zbescześcił w haniebny sposób postać wielkiego wieszcza naszego narodu, Adama Mickiewicza. Z okazji stuletniej rocznicy jego pobytu w Rzymie (1828—31) jakby na szyderstwo, wykazał oficjalny organ papieża swój stosunek zawsze ten sam, do Geniusza Polski. Wedle niego Mickiewicz to heretyk i satanista, jednostka bez wartości jakiejkowiek dla Rzymu. Powtórzyła się dziś tylko opinja współczesnego Mickiewiczowi, Grzegorza XVI., który wyklął powstańców polskich i emigrację. To co wielkie w narodzie, małe i niebezpieczne dla Rzymu. Geniusz ustąpić musi miejsca dewotyzmowi średniowiecza. Szkoda tylko wielka, że Naród nasz nie podniósł należnego protestu w tej sprawie. Okazało się, że oportunizm musi być semperfidelisowym. Nawet prasa poslka przeszła nad tem do porządku dziennego a młodzież akademicka, tak zawsze skora do ekscesów, jeżeli chodzi o Kościół Narodowy czy innych różnowierców nie miała odwagi upomnieć się o świętą dumę Narodu.

Szczególnie ta młodzież, chełpiąca się mianem wszechpolaków. Niektóre zaś z dzienników nawet usiłowały brać w obronę usprawiedliwione motywy nikczemnego autora z nad Tybru: mamy na myśli „Ilustrowany Kurjer Codzienny“. Dlatego Kościół Narodowy, któty w katakumbach polskich budzi ducha Narodu przez swoich reprezentantów złożył w dniu 18 grudnia minionego roku u stóp pomnika Mickiewicza w Krakowie wieniec o wstęgach białoczerwonych, jako wyraz hołdu i cichy głos protestu.

Około stu osób, księży i świeckich biorących udział w posiedzeniach Pełnej Rady Kościoła, pod przewodnictwem Naczelnego Ks. Biskupa Franciszka Hodura udało się ingremio przez miasto, by w starej królów stolicy uczcić pamięć wielkiego Polaka, Apostoła Mesjanizmu Narodowego. W chwili składania wieńca przemówił Ks. Bp.Fr. Hodur w te słowa; *„Wielki Duchu składamy Ci hołd w imieniu wyznawców i sympatyków Kościoła Narodowego w Polsce i Ameryce i zakładamy protes przeciwko oszczerstwom „Osserwatore Romano“.*

Nastąpiła kilku minutowa cisza i wszyscy uczestnicy z odkrytemi głowami w ten sposób dali wyraz swym gorącym uczuciom patrjotycznym.

Tak uczynili wyznawcy Polskiego Kościoła Narodowego w Polsce Wyzwolonej. Bardzo skromnie, bo inaczej nam nie wolno.



Zdjęcie powyższe przedstawia Duchowieństwo i świeckich delegatów Kościoła Narodowego wraz z Ks. B-pem Hodurem.

Pamiętajcie przyjaciele o funduszu prasowym.

NASZE ŻYCIE ALBO ŚMIERĆ.

c. d.

Rabini i wygodni książęta żydowskiego narodu bali się wywiesić na swych sztandarach hasła Izajasza. Ezechjela, Daniela, Jeremjasza, Barucha, Zacharjasza, Obedjasza, Aggeusza, Micheasza, Malachjasza i Enocha, bali się przybliżyć mesjaszową epokę, początki Królestwa Bożego, woleli lamentować, drzemać i przeżuwać strawę minionych wieków, aż Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między ludem stęsknionym za wielkimi i bohaterskimi czasy. Czasy nawiedzenia Pańskiego.

Zjawił się największy z proroków! I nie tylko, ze nawiązał zaraz duchowe nici z wielkimi swymi poprzednikami, nie tylko, że ożywił i wcielił w sobie ideę żydowskiego mesjańskiego, ale ją rozszerzył na całą ludzkość i spełnienie jej uczynił głównem zadaniem człowieka.

Jezusowe mesjaństwo miało znaczyć ciągłe, stopniowe dążenie do udoskonalenia, do urzeczywistnienia w sobie zamiarów i wzorów Bożych.

Do nauki i marzeń Izajasza i Ezechiela i Micheasza dodaje swoje poglądy, wzięte z Bożego źródła, poglądy o Ojcu swym niebieskim, o duszy ludzkiej, o doskonałem społeczeństwie, o nowem kapłaństwie, o posłannictwie człowieka...

Nigdy, żaden nauczyciel nie wypowiedział w tak krótkim światopoglądzie tyle treści, tyle mądrości, nie rzucił na drogi ludzkie tyle światła i mocy, jak to uczynił Jezus Chrystus, Zbawiciel rodzaju ludzkiego.

Taki światopogląd przedstawia Jezus Chrystus, że:

1. Bóg jest pierwszą i ostatnią przyczyną wszechbytu.
2. Dla człowieka jest przedewszystkiem Ojcem
3. Bóg jest Miłością.
4. Miłość skłania potęgę i rozum do twórczego czynu w Bogu.

Wyłaniają się w czasie: świat, człowiek i nieprzeliczone istoty duchowe, które uszczęśliwiają się o tyle, o ile spełniają Boże zamiary.

Rozumnym istotom dał Bóg największy przejaw swej jaźni, wolną do pewnego stopnia wolę, by ich życie, czyny miały moralną wartość, by nie był człowiek, duch, na kształt mechanizmu nastawionego ręką Stwórcy, pod przymusem działającym, jak globy wirujące w przestrzeni, ale by przy pomocy sił danych sobie przez Boga urabiał sam swe przeznaczenie, swój los, swe niebo i piekło i w ten sposób przechodził ze stopnia na stopień, doskonalił się, rozwijał, aż się stanie godnym zupełnego zjednoczenia ze swoim Ojcem — Ostatecznym Celem każdego duchowego bytu.

Na drodze tej napotyka człowiek przeszkody, elementy niższego rzędu, które zaplątają jego myśli, powodując często upadek, grzech.

Człowiek zapomina wtedy o swem istotnem przeznaczeniu, zadawalnia się chwilowym bytem. Ustaje na drodze do wyższych przeznaczeń.

Wtedy staje przed nim Wysłannik Boży, Jezus Chrystus, przypomina mu wzniosły cel życia, pochodzenie jego Boskie, karci go, nawołuje do pokuty i odrodzenia.

W zapamiętaniu swem odtrąca człowiek Chrystusa. Nie przyjmuje Jego nauki o pokucie, o odrodzeniu, o współpracownictwie z Bogiem, o braterstwie i równości. Zabija Go i hańbi. W przełomowym jednak momencie w owej właśnie chwili przekonuje się, że sam, bez Chrystusowej pomocy zginie, zamierzonego przez Boga celu nie osiągnie. Przekonał się, że ani najdoskonalsi mędrcy greccy tacy jak Pitagoras, Sokrates, Plato i Arystoteles, ani Konfucjusz, Zaratustra, Buda, ani bramińska przenikliwość nie rozwieją wątpliwości co do początku, wartości ludzkiego życia i celu jego ostatecznego, nie wzmocnią go, nie zadowolnią, nie zbawią.

Czeka go pomrok, plątanina pojęć, smutek, przygnębienie, rozpacz — śmierć. Walka o byt, szamotanie się jednostek i mas o scierwo, o kość, o metali, o potęgę, użycie.

A potem przesyt, albo żądza nowych zdobyczy, nowe, straszne walki, zniszczenie, nicość.

C.d.n.

DZIEJE K-ŁA NARODOWEGO W POLSCE.

c. d.

Rok 982-gi nazwać można rokiem żałoby na Słowiańszczyźnie. W tym to roku, po biskupie Ditmarze, Niemcu, obejmuje stolicę biskupią w Pradze Czech Adalbert, pochodzący z bogatego rodu Sławników. Właściwe imię jego jest Wojciech. Wychowywał się w mieście niemieckiem Magdeburgu pod opieką biskupa niemieckiego Alberta, którego tak polubił, że swe imię słowiańskie Wojciech porzucił, a przyjął imię Adalbert. Zostawszy biskupem, postanowił wyrugować Kościoły Narodowe, czyli Kościoły posiadające własny język w obrzędach i własne obrzędy zaprowadzone pyzez braci Cyryla i Metodego i ich zastępców. Sam brat Metody zostawił 30 uczniów do stanu kapłańskiego i do misji na Słowiańszczyźnie, znakomicie przygotowanych. Cesarz niemiecki, papież i niektórzy książęta słowiańscy, na Węgrzech poparli, ze względów osobistych, czy politycznych, zamiary biskupa pruskiego Adalberta, który też pomimo silnego oporu w niektórych krajach — ród Wrszowców w Czechach Kościoły Narodo-

we na rzymsko-katolickie zamienił w najświętszem przekonaniu, że czyni przysługę Panu Bogu, a tymczasem był on narzędziem w rękach polityków rzymskich i niemieckich. Wyrugowano wtedy z nabożeństwa języki narodowe, a wprowadzono jeden wspólny język łaciński. Narodowi księża poszli z czasem w zapomnienie, a miejsce ich zajęło duchowieństwo niemieckie. Narodowi księża, których lud polski za swoich uważał, a śmiertelnie nienawidził rzymsko-niemieckich, zeszli do roli pokutnych kaznodziei, posługujących rzym. niemieckim nieukom przy spełnianiu funkcji religijnych i t. p. Spotykamy o tem wzmianki między innymi, u księdza Gałki profesora Akademji Krakowskiej z Dobczyną w XV. wieku, u Jana Ostroroga, wojewody poznańskiego, Mikołaja Reja z Nagłowic. Obydwaj wielcy ludzie z drugiej połowy XV-go wieku i z pierwszej XVI-go wieku. Jan Ostroróg w memorale zatytułowanym „De emendanda Republica“ (O naprawie rzeczypospolitej) oburza się na poniżenie duchownych narodowych, czyli kaznodzieji, a protegowanie „zniewieściałych prostaków i nieuków niemieckich mnichów“ pisząc wyraźnie: „Nie przystojna i ohydna rzecz dla Polaków, że w kościołach, naszych miewają kazania po niemiecku i to w miejscach wyniosłych i okazałych, gdzie jedna lub dwie baby słuchają, gdy w tymże czasie większa liczba Polaków z kaznodzieją swoim, (tj. Narodowym) w zakącie jakowym się tłoczą“.

Do upadku Kościoła Narodowego w Polsce przyczynił się następca Mieczysława I-go, Bolesław Chrobry, który biskupa Wojciecha (Adalberta) z wielką czcią przyjął, ba nawet ciało jego po zamordowaniu przez prusaków, za wagę złota wykupił. Biskup Wojciech zaliczony został w poczet świętych. U Niemców jako św. Adalbert, a u Polaków jako św. Wojciech i ciało jego jedno jest złożone w Gnieźnie, a drugie w Pradze Czeskiej. Do sprowadzenia i protegowania biskupa Wojciecha, rugującego Kościoły Narodowe, aby zrobiły miejsce rzymskim, skłonił Bolesława Chrobrego wzgląd polityczny. Gdy już Niemcom odebrał to co chciał, stał się wielkim przyjacielem politycznym cesarza niemieckiego Ottona. Cesarz niemiecki i papież rozdawali podówczas korony królewskie. Bolesław, pomimo tylu zwycięstw i zdobyczy, tytułu królewskiego nie miał, tylko książęcy, a Polska także nie była królestwem. Otóż Bolesław Chrobry dla zdobycia dla siebie korony, a dla Polski tytułu królestwa, Kosciół Narodowy poświęcił, aby sobie Rzym ująć i przychylność Niemców tem większą pozyskać. Przyznać też trzeba, że cesarz niemiecki, Otton, znalazł się poprawnie. Odwiedza Bolesława w Gnieźnie 1.000 roku i podczas uczty wkłada mu na głowę djadem królewki, nadając mu zarazem zaszczytny podówczas tytuł: „Przyjaciela cesarza niemieckiego“. Atoli Rzym pozwolił mu na spełnienie prośby długo czekać i w końcu korony Bolesławowi Chrobremu nie przysłał. Pozwolił mu wreszcie pod naporem konieczności, aby go ukonorowali jego biskupi w Polsce, uznając nieformalną dotąd koronację dokonaną podczas uczty w Gnieźnie przez cesarza Ottona III-go w roku 1.000. Aktu koronacji króla Bolesława Chrobrego dokonali biskupi dopiero w roku 1025-tym w dzień Bożego Narodzenia, nie spełna w rok potem umarł Bolesław Chrobry, ale z tytułem króla polskiego. Rzym widocznie przez 25 lat umyślnie z koronacją zwłóczył, aby ślady Kościoła Narodowego w Polsce zaginęły

C. d. n.

O SAKRAMENCIE SŁUCH. SŁOWA BOŻEGO.

Cel życia człowieka jest dwojaki: cel bliższy czyli doczesny i cel dalszy czyli wieczny. 1) Cel bliższy jest to współpracownictwo człowieka z Bogiem przez używanie środków naturalnych tak, ażeby człowiek już w życiu doczesnem mógł się uszczęśliwić. 2. Cel dalszy jest to współpracownictwo człowieka z Bogiem przez używanie środków nadnaturalnych t. j. przy pomocy modlitwy, łaski Bożej i przyjmowanie Sakramentów Św., tak, ażeby człowiek ciągle się doskonalił i osiągnął swój cel ostateczny, t. j. zbawienie i zjednoczenie się z Bogiem w życiu przyszłem. Słuchanie Słowa Bożego jestto Sakrament, w którym człowiek przez godne słuchanie Słowa Bożego poznaje wolę Bożą i staje się sposobnym do osiągnięcia królestwa Chrystusowego. Najważniejszą czynnością Jezusa Chrystusa i Apostołów było głoszenie Słowa Bożego, a do szybkiego rozszerzenia się chrystjanizmu przyczyniło się li tylko opowiadanie Ewangelji. Apostołowie w myśl Chrystusa Pana przypisywali sakramentalne znaczenie słuchania Słowa Bożego t. j. odrodzenie duchowe i żywot wieczny, wynika to ze słów w Dziejach Apost. (13. 46.) A Paweł i Barnabasz bezpiecznie mówiąc, rzekli: Wam należało naprzód opowiadać Słowo Boże, ale ponieważ je odrzucacie, a osądzacie się być niegodnymi wiecznego żywota, oto obracamy się do pogan“. Garneli się do słuchania Słowa Bożego ubodzy, niewolnicy, nędzarze, bo nauka ta przynosiła im pociechę i ratunek; nie lekceważyli uczeni, bo nauka chrześcijańska podawała im rozwiązanie najważniejszych zagadnień o Bogu, nieśmiertelności duszy i zapłacie pośmiertnej, zaś wszystkim zapewniała spokój i zadowolenie. Że Jezus Chrystus ustanowił Sakrament słuchania Słowa Bożego mamy wiele dowodów w Piśmie świętem, powiada bowiem Zbawiciel: Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody“. (Mat. 27.) „Błogosławieni, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go“ (Łuk. 11). „I innym miastom muszę opowiadać królestwo Boże, bom na to powołany.“ (Łuk. 6. 43.) Zaprawdę powiadam wam, iż kto słucha Słowa Mego i wierzy onemu, który Mię posłał, ma żywot wieczny i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł ze śmierci do żywota“. (Jan 5. 24.) „A oni wyszedłszy opowiadali wszędzie, a Pan im pomagał i Słowa ich potwierdził przez cuda, które czynili.“ (Mark. 16. 20.) „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem Słowem, które pochodzi z ust Bożych“. (Mat. 4. — 4.) „Opowiadajcie Ewangelję wszystkiemu stworzeniu“ (Mar. 16. 15.) A św. Paweł w liście do Koryntjan w rozdz. 1. wiersz 17. mówi: „Albowiem mię nie posłał Chrystus chrzcić, ale Ewangelję opowiadać!“ Skutki słuchania Słowa Bożego są następujące: 1) Umocnienie nas w wierze; 2) Skłonienie woli naszej do dobrego; 3) Nasycenie i uśmierzenie głodu duszy, dając jej prawdziwe zadowolenie; 4) Sakrament ten chroni duszę, oświeca rozum, wzkazując drogę w życiu doczesnem i prowadzi nas do szczęścia wiecznego. Słowa Bożego mogą słuchać grzesznicy dla nawrócenia się, a wierni w stanie łaski Bożej będący, dla utwierdzenia i uświęcenia.

Drugi Synod P. N. K. K. odbyty w Scranton w roku 1909 dnia 25, 26, 27 września uchwalił i postanowił, iż Słuchanie Słowa Bożego w Polskim Narod. Katol. Kościele, a głoszone przez Narod. Kapłana jest Sakramentem, który w duszę ludzką zlewa moc Bożą, mogącą doprowadzić człowieka do poznania prawdy, pobudzić go do

zmiany życia i zjednoczyć ściślej, ze źródłem życia i celem ostatecznym, — Bogiem. Postanowiono jednogłośnie, że w myśl nauki Jezusa Chrystusa i Jego Apostołów, głoszenie i słuchanie Słowa Bożego jest Sakramentem uświęcającym i usprawiedliwiającym człowieka, że przyjmujący godnie ten Sakrament poznaje dokładnie wolę Bożą, odradza się duchowo i staje się sposobnym do osiągnięcia Królestwa Bożego. Głoszenie Ewangelji świętej pojętej w Duchu Boskiego Mistrza, jest chlebem duchowym dla ludu, siłą odradzającą, światłem i drogą niezawodną dla całego społeczeństwa ludzkiego, głoszenie Słowa Bożego jest pierwszym obowiązkiem Narodowego kapłana. W jakim kierunku ma kapłan głosić Słowo Boże, określa to siedem Zborów Zniepodzielnego Katolickiego Kościoła i Synody P. N. K. Kapłan P. N. K. K.który bez należytego przygotowania się głosi Słowo Boże, popełnia grzech śmiertelny, czyniąc krzywdę Bogu, Kościołowi i ludowi polskiemu, który go żywi, karmi i przyodziewa. Na ambonach w Kościołach Narodowych nie wolno kapłanom prowadzić żadnej polityki, ale tylko głosić czystą Ewangelję Jezusa Chrystusa, Ewangelję Miłości, Miłosierdzia i czynów heroicznych.

DZIESIĘCIOLECIE ISTNIENIA C. S. K. N.

W bieżącym roku 1930 Kościół Narodowy Czesko-Słowacki obchodził wielką uroczystość „dziesięciolecia“ swego istnienia.

Uroczystość ta ma doniosłe znaczenie w historji Narodu Czesko-Słowackiego świadczy bowiem, o wielkim wysiłku moralnym, na drodze odrodzenia i postępu.

„ Dziesięć lat istnieje Kościół Narodowy Czesko-Słowacki. W zdaniu tem napozur nic nie mówiącym mieści się wiele i w słowach tych ujętych krótko i lakonicznie mieści się wzrażenie trudu i walki z przeciwnościami, chwile pełne cierpień i szamotania się, mieści się wspomnienia ofiar składanych na ołtarzu Boga i Ojczyzny.

Historja dziesięcioletniego istnienia Narodowego Kościoła Czesko-Słowackiego przesuwa przed naszemi oczyma ludzi o wielkich aspiracjach z prawdziwem zrozumieniem ideji Chrystusa, którzy wszystkie swe siły wytężyli i wytężają, aby przyspieszyć zapanowanie „Królestwa Bożego na ziemi.

Do pierwszych bojowników w walce z fanatyzmem i obłudą zaliczyć musimy pierwszego patrjarchę Kościoła Czesko-Słowackiego Ks. Dr. Farsk'ego ten, bowiem, zrozumiał pragnienie Boskiego Mistrza, odczuł potrzeby Swej Ojczyzny i dlatego walczył, borykał się z zastarzałemi zasadami, a kiedy pole jego pracy poczęło się zielenić, zwiastując pomyślny rozwój, Ks. Dr. Farsky wyczerpany fizycznie w wieku, gdy człowiek posiada pełnie sił, przenosi się do wieczności, ale zapoczątkowane przez niego dzieło rozwija się, rośnie. I oto rok 1930 to czas święcenia tryumfu przez Kościół Czesko-Słowacki, liczący 230 parafji obsadzonych kapłanami, to czas wesela i zbioru owoców pracy zbiorowej w myśl nauki Jezusa z Nazaretu.

Obecny kierownik Kościoła Czesko-Słowackiego Ks. biskup A. Prochażka z całkowitem zaparciem się siebie pracuje na Niwie Bożej, ufny, że praca jego oraz poprzedników nie pójdzie na marne, ale wyda plon stokrotny.

Polski Narodowy Kościół Katolicki z wielką radością i uznaniem patrzy na ruch Narodu Czesko-Słowackiego, wszak idea tam rozszerzana jest nam spólną i bratnią.

Wysiłkom Narodu Czesko-Słowackiego, składamy cześć, życząc w dalszej pracy błogosławieństwa Bożego.

SPROSTOWANIE KŁAMSTWA.

Mimo protestów i wyjaśnień, że Kościół Narodowy powołany przez Opatrzność Boską w Ameryce i w Polsce, nie nazywał się nigdy niezależnym, ani hodurowskim, ale Polskim Narodowym Katolickim Kościołem, bo go nie biskup Hodur z księżmi stworzyli, ale Jezus Chrystus i opiera się na Jego Boskiej nauce i czterech powszechnych Soborach, to mimo to szydercy i wrogowie Kościoła Narodowego w dalszym ciągu plugawią go i posługują się tą nomenklaturą. Miejmy nadzieję, że przyjdzie czas opamiętania i sprawiedliwości w naszej Ojczyźnie Polsce.

W cenzusie religijnym w Waszyngtonie, D. S. w Ameryce jest zarejestrowany Kościół Narodowy pod nazwą: „Polish National Catholic Church“, a w Polsce w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Ośw. Publ., Województwach, Starostwach, Magistratach i Wójtostwach: „Polski Narodowy Katolicki Kościół“ — wskróceniu: „Kościół Narodowy“.

Kościół Narodowy nie jest instytucją państwową na wzór Kościoła z czasów Konstantyna, Justynjana, Karola Wielkiego, Bolesława Chrobrego, Piotra Wielkiego w Rosji, Ludwika XIV i Nspoleona I-go we Francji, albo Franciszka Józefa w Austrji, ale jest podobnym do pierwotnego Kościoła Chrześcijańskiego Katolickiego w tej jego fazie rozwoju, gdy czerpał siłę, natchnienie i życie nie z kasy państwowej nie z przywilejów królewskich i cesarskich, ale z Boga i urządzeń Chrystusowych.

Kościół Narodowy nie może być zależnym od Rzymu dla którego interes i potęga są większego znaczenia i ważniejsze, aniżeli względy naprawdę religijne i Królestwo Boże na świecie.

Powierzchownie sądząc, mogłoby się zdawać, że wyznawcy K. N., opuściwszy rzymski kościół a przyjąwszy naukę Kościoła Narodowego, zmienili wiarę i stali się wiarołomcami. Kościół Narodowy uczy, że prawd wiary stanowiących o katolickości i zbawieniu człowieka jest sześć, a mianowicie:

1. Że jest jeden Bóg, który wszystko powołał do bytu.
2. Że Bóg jest sprawiedliwym sędzią, który za dobro wynagradza, a za złe karze.
3. Że Bóg jest w trzech osobach, to jest Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Św.
4. Że Jezus Chrystus jest wcielonym Bogiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia.
5. Że łaska Boska jest potrzebna człowiekowi do zbawienia.
6. Że dusza ludzka jest nieśmiertelna. Dalej my wyznawcy K. N. wierzymy w Sakramenta św. tj. Chrzest i Bierzmowanie, Słuchanie Słowa Bożego, Pokutę Sakrament Ołtarza, Ostatnie Olejem św. Namaszczenie, Kapłaństwo i Małżeństwo. Sakramenta Św. są środkami uświęcenia i zbawienia człowieka i w K. N. są udzielane bezpłatnie i nie wolno w K.

N. sprzedawać Sakramentów Św., bo Jezus Chrystus powiedział do Apostołów: „Darmoście wzięli, darmo dawajcie“.

A więc chrzty, śluby, pogrzeby inny posługi religijne są darmo udzielane wyznawcom K. N. Wierzymy i czcimy to wszystko w co wierzyli i czcili pierwsi Chrześcijanie Katolicy w pierwszych wiekach chrześcijańskiej ery. K. N. wierzy i oddaje należną cześć Najśw. M. P., Matce Jezusa Chrystusa. Wszystkie uroczystości w roku kościelnym poszanowane w pierwszych wiekach obchodzimy w swoich kościołach jak najuroczyściej. Są nawet wzniesione i poświęcone ku czci Najśw. M. P., Matce Jezusa Chrystusa Świątynie, pod Jej wezwaniem. Wierzymy w Boga, Jezusa i czcimy Tą, która wydała na świat Boskiego Nauczyciela z Nazaretu Jezusa, Zbawiciela i Odkupiciela Świata. Naszym Ojcem Świętym jest sam Bóg, a Jezus Chrystus Pośrednikiem i Pasterzem naszej Owczarni, Kościoła Narodowego. Na świecie nikt nie jest świętym, ale każdy z nas jest grzesznym. Naszym Najwyższym Pasterzem jest Jezus Chrystus, Założyciel Chrześcijańskiego Kościoła a nie biskup rzymski zwany papieżem. Historja jest matką wszystkich nauk. Jeżeli chcemy powiedzieć prawdę, to weźmy do ręki historję naszego narodu polskiego, a przekonamy się ile to czynów popełnione na narodzie polskim i Ojczyżnie.

1. Kto rozbił Polskę w pierwszym okresie jej tworzenia się w państwo?
2. Kto spowodował ostateczny upadek i rozbiór Polski?
3. Kto uszczęśliwił Polskę Krzyżykami?
4. Kto spowodował klęskę i hańbę narodu polskiego pod Warną w 1444 r.?
5. Kto spowodował najazd Szwedów na Polskę, a później Kozactwa i Tatarów?
6. Kto pozbawił Polskę korony rosyjskiej i czeskiej, którą naród rosyjski i czeski dobrowolnie Polsce ofiarował?
7. Kto zaprowadził urzędową pańszczyznę chłopów w Polsce w 1421 r. w Gnieżnie?
8. Kto rzucał klątwe na króla Bolesława Śmiałego w roku 1079?
9. Kto wprowadził inkwizycję w Polsce w 1254—1571 r.
10. Kto wyklął króla Władysławą II-go w 1146 r.?
11. Kto pozbawił tronu króla Laskonogiego w 1209 r.?
12. Kto rzuca klątwę na Polskę i uwalnia mistrza krzyżackiego Tenngena od przysięgi w 1475 r.?
13. Kto nie pozwala królowi Władysławowi Jagielle na połączenie Polski z Czechami w jedno potężne panstwo pod berłem króla polskiego w 1386 1434 r.?
14. Kto pozbawia króla Zygmunta III-go Wazę korony rosyjskiej, jaką mu ofiarowano w 1589 1632 r.?
15. Kto potępia i wyklina powstanie listopadowe w 1830 -31 r. i powstanie styczniowe 1863 r.?
16. Kto potępia pisma naszych wieszczów polskich; Słowackiego, Mickiewicza, Konopnickiej i innych?
17. Kto zdradza Polskę w czasie rozbiorów? Oto nazwiska: Łubieński, Podowski, Ostrowski, Poniatowski Maciejewski Massalski, Skarszewski, Kossakowski Gedroyć Rybiński i inni purpuraci.

A my wyznawcy K. N. co robimy dla Polski? W roku 1914 na Synodzie KN. uchwalamy Święto Ojczyzny Polski. W 1911 r. na Sejmie Polsko Narodowej Spójni w Plymonth, Pa. uchwalamy podatek na „Fundusz Narodowy“ a w r. 1921-23 Centralny Komitet Pomocy w Seranton, Pa. przesyła na cele humanitarne w Polsce 37.046 dolarów i 45 centów; zapomóg w formie ubrań, bucików i bielizny około 10.000 dolarów. W r. 1921-2 zakupiliśmy polskich bonów pożyczki państw. z górą na 1.000.000 dolarów a sama tylko parafja K. N, Screanton, Pa. i poszegulni członkowie zakupili na łączną sumę 55.000 dolarów. Myśmy ani jednego grosza nie wzięli ze Skarbu Państwa Polskiego na potrzeby K-ła Narod., ale jeszeze płacimy podatki. Myśmy nie wydali Macochów, Kopaczy, Szmitów, Niewiadomskich i innych zbrodniarzy i morderców.

My tępimy zło w narodzie, wszelki grzech, obłudę i wszelki wyzysk ludu polskiego. Tak bowiem czynił Jezus Chrystus w narodzie żydowskim, tak czynimy i my w narodzie polskim.

Korespondencje.

Z BORYSŁAWIA.

Różni, różnie twierdzą, lecz jednych twierdzenia oparte są na fałszu, wypływającym z zawiści ku naszemu Kościołowi i Jego wytycznym celom, drugich twierdzenia przepełniają miarę pochwał, przedstawiając wnazbyt różowych kolorach. Ludzie logicznie myślący, w takich wypadkach zazwyczaj, po wysłuchaniu obydwu stron i możliwym zbadaniu trzymają się t. zw. „złotego środka“ otóż i my idąc śladem tych ostatnich podajemy stan parafji P. N. K. K. w Borysławiu, która przechodziła i dotąd przechodzi ciężkie chwile doświadczeń w formie różnych oszczerstw, kłamstw oraz złego traktowania wyznawców P. N, K. K. Mówiąc o złym traktowaniu mamy na myśli obchodzenie się księży rzymskich z dziatwą szkolną, której rodzice a tym samym i ona trwają wiernie przy wzniosłej ideji, naszego Kościoła.

Dziwi nas to niepomiernie iż władze szkolne taki stan rzeczy tolerują, wszak w naszej Ojczyźnie mamy tolerancję wyznaniową czy tylko na papierze? Na powyższe pytania niech odpowiedzą miarodajne czynniki.

W obecnej dobie opinje publiczną dzierży w swem ręku prasa. Kler rzymski i tego środka używa, aby z ochydzić na swej bibule wszystko co ma jakikolwiek związek z rozwojem Kościoła Narodowego. Ponieważ rozwój parfji należy od proboszcza tejże, przeto przeciwnicy starają się podkopać w pierwszym rzędzie autorytet księdza. W Borysławiu rzecz się ma analogicznie, lecz żaden człowiek myślący zdrowo nie wierzy gołosłownym paszkwilom zacofańców,,.. Na szczęście parafia w Borysławiu należy do jednej z tych gdzie naród trzeźwo ocenia wartość ludzi, a w tym wypadku swego proboszcza ks. Tepera, świadczą o tym stosunki między parafją a proboszczem, ofiarność ludu pracującego, głębokie przeświadczenia o prawdziwości naszego kościoła z czego wypływa bogobojne życie w myśl ideji i pragnień naszego Mistrza Jezusa Chrystusa.

Dlaczego nas prześladują i rzucają oszczerstwa tego pojąć nie możemy, wiemy jednak to, że sprawa sumienia jest kwestją indywidualną. Zygmunt August wypowiadał lapidarne słowa do swych poddanych: „Nie jestem królem sumień waszych“. Czyżby teraz wiek XX-ty, wiek postępu, tolerancji miał rodzić sędziów sumień?

Stefan Batory wypowiedział „ Mniemam, że wiary nie wolno nigdy narzucać prześladowaniem i krwią, ani sumień ludzkich zniewalać gwałtem.“

Powyższe słowa wielkiego człowieka powinni przejąć do serca ci, którzy sądzą że, prześladowaniem zabiją w nas wszelką inicjatywę i chęć do pracy twórczej, przeciw-

„Polska Odrodzona“ jest na usługach wszystkich przyjaciół wolnego Polskiego Kościoła Chrystusowego!

nie, prześladowania dodają nam hartu ducha i pobudzają do tem intenzywniejszej pracy.

Każde dzieło posiada tem wiekszą wartość im więcej potu, krwi i łez wylano zanim go stworzono. To też my parafjanie paratji P. N. K. K. w Borysławiu wiernie stać będziemy w obronie naszej świętej ideji w myśl słów Konopnickiej „Do krwi ostatniej kropli żył, bronić będziemy ducha, aż się rozpadnie w proch i pył wroga nam zawierucha“.

Wierny narodowiec.

c. d.

Z GRUDZIĄDZA.

Sekretarz finansowy par. P. N. K. K. w Grudziądzu przedstawia następujący stan kasy w roku ubiegłym.

PRZYCHÓD:

Składki miesięczne członków . , ...	3244.58 gr.
Kolekty z nabożeństw . , -	3269.36 gr,
Ofiary na budowę kościoła	765.40 gr.
razem . ,	7279.34 gr.

ROZCHÓD:

Utrzymanie kaplicy, czynsz i światło . . .	2840.00 gr.
Pensja i mieszkanie księdza . , ... ,	2810.00 gr.
Obsługa kościelna . . . . , . .	360.00 gr.
Instrumenta muzyczne	200.00 gr.
razem . .	6210.00 gr.

Z roku 1929 pozostało 1069.34 gr. włączając lata ubiegłe stan kasy na rok 1930 jest 3621.34 gr.

Powyższe cyfry okazują nam wielką ofiarność wyznawców par. w Grudziądzu, którzy są ludem wznacznej części biednym.

Sekr. finansowy.

Przegląd.

RZYM. Papież Pius XI. założył w Rzymie „Seminarjum Rosyjskie“, mające za cel przygotowanie „misjonarzy“ rzym-kat. dla Rosji. Wobec tego, że rząd rosyjsko-bolszewicki niedopuszcza żadnej propagandy religijnej, przeto wychowankowie „Seminarjum Russieum“ będą wysyłani na nasze kresy wschodnie celem nawracania prawosławnej ludności na łono „prawdziwego rzym-kat. kościoła“. Ciekawe kogo by należało nawracać....

WŁOCHY, We włoszech bardzo pomyślnie rozwija się kościół Waldensów zwany „Kościołem męczenników i świadków Chrystusowych“. Obecnie kościół ten posiada 86 parafji, z których 17 znajduje się w dolinach Piemontu, zaś 56 parafji rozsianych w różnych częściach Włoch. Prócz tego posiadają Waldensi 8 parafji w Uragwaju i 5 w Argentynie.

WŁOCHY. Prawdziwy rozwój oświaty w narodzie włoskim, przejawia się tem, iż Włochy przed kilkudziesięciu laty zalane pismami wyłącznie klerykalnemi, obecnie wyzwoliły się z pod wpływu dochowieństwa na prasę.

Dziś w całych włoszech wychodzi zalewie kilka pism klerykalnych, z których jedno „Osserwotore Romano“ przeniesione zostało na terytorjum Watykańskie, gdyż napotkało na wielkie przeszkody ze strony władz administracyjnych, państwa włoskiego.

HOLANDJA. Donoszą z Holandji, iż realizuje się tam myśl założenia kościoła chrześcjańsko-socjalistycznego. Myślą przewodnią tego kościoła jest ścisłe oparcie się na pierwotnym kościele chrześcjańskim oraz nauce ewangielicznej. Kościół ten nie posiada ustalonych dogmatów teologicznych, gdyż twierdzi, że każdy człowiek posiada swe teorje teologiczne, te zaś powinne być oparte na Ewangelji św.,

RZYM. Przed kilkoma miesiącami utworzone zostało niezależne państwo Watykańskie, którego monarchą jest „papież“, Godność „papieża“ nie wystarczała papiestwu, przeto postarano się by dać mu i godność świecką „króla i monarchy“. W związku z nowoutworzonym państwem papieskim donoszą z Rzymu, iż przed kilkoma tygodniami generalny sztab sił zbrojnych państwa watykańskiego zakupił od armji włoskiej, kilkanaście karabinów maszynowych, oraz wiele innych przyborów wojennych, według najnowszej techniki wojskowej, zaś wojsko papieskie już ćwiczy się we władaniu nowo nabytą bronią.

Czy papież zapomniał słów Chrystusa: „Kto mieczem wojuje, od miecza ginie“. Czy może chce mieczem krzewić królestwo Boże na wzór średniowiecznych zdradzieckich zakonów, jak krzyżacy?

Jeden z młodych literatów polskich F, Młynarski w piśmie zwanym „Wiadomości literackie“ tak się wypowiedział w tej sprawie.

„Czytając tę ciekawą wiadomość z Rzymu, uczciwy katolik oblewa się rumeńcem wstydu, człowiek zaś niewierzący wybucha śmiechem. Przyzwyczailiśmy się w naszej bezmyślności do tego, że biskup święci tanki, karabiny maszynowe i pociągi pancerne, że ksiądz taki a taki chrzci łodzie podwodne i torpedowce. W czasie tych chwil uroczystych a podniosłych chętnie za przykładem duchowieństwa udajemy, że piąte przykazanie nie nas dotyczy. Z imieniem Boga na ustach wyrabiamy gazy trujące amunicję i bagnety.

Ale ta maleńka armja papieska zrobiona chyba nie z czekolady i nie w celach dekoracyjnych, ta tragikomiczna imitacja największej hańby cywilizowanego świata, otworzy oczy najbardziej zaślepionym.

Jakimże to potęgom ma papież zamiar stawić czoło z tak imponującą armją? Wystarczyłby tylko jeden oddział faszystów, aby ją rozbroić. Idzie więc wyłącznie o piękną prezencję wszeregu chrześcjańskich narodów uzbrojonych.

Tak to przez dwadzieścia stuleci, mając nieograniczoną prawie władzą i autorytet, kształci swe owieczki duchowieństwo całego świata. Czy kiedykolwiek padło z jego ust energiczne, zdecydowane potępienie wojny, czy kiedykolwiek starano się wpływami walczyć przeciwko niej, czy odwracało się z klątwą od zaborczej pychy silnych i zachłannych, — to duchowieństwo, które roszcząc sobie prawo do moralnego kierownictwa ludów, poprzez wieki uparcie i nieprzejednanie powinno było i mogło głosić ideę pokoju i braterstwa, a wobec każdego usiłowania naruszenia jej powinno było zajmować zdecydowane wrogie stanowisko?..“

Komunikat P. N. K. K.

obowiązujący wszystkich księży w parafjach.

Pragniemy, ażeby w parafjach naszych były jednolite ceremonje przeto podajemy porządek nabożeństw' który obowiazuje wszystkich księży.

I.

W tygodniu Msza św. o godz. 7.30 albo 8-mej rano. Po Mszy św. cichej — kapłan odmawia 3 Zdrowaś Marjo, — Witaj Królow i 2 błagalne modlitwy.

II:

W niedzielę I-sza Msza św. cicha lub śpiewana o godz. 8-mej rano, Po Mszy św. należy odczytać lekcję i Ewangielję i wygłosić krótką naukę. Sumę czyli uroczystą Mszę św. należy odprawić przed południem o godz 10.30.

Przed sumą kapłan intonuje hymn: „Do Ciebie przyszlim„ Śpiewają wszyscy z chórem, a po skończeniu tego hymnu odbywa się pokropienie ludu.

Kapłan zaczyna antyfonę: „Pokropisz mię“ a chór wraz z ludem śpiewa w dalszym ciągu: „Panie hyzopem“. Po odśpiewaniu wierszy i modlitwy kapłan wraca do zakrystji, gdzie ubiera się w ornat i wraca do ołtarza celem odprawienia sumy. Skończywszy sumę, kapłan wraca do zakrystji zdejmuje ornat i albę i przywdziawszy komżę i stułę, idzie na ambonę, z której odczytuje Lekcję i Ewangelię z niedzieli i głosi „Słowo Boże“ mniej więcej pół godziny.

III.

Nieszpory niedzielne, odprawia się o godz. 4-tej po południu albo o godz. 7-mej, zależy od miejscowych warunków.

Kapłan ubrany w komżę, stułę i kapę odpowiedniego koloru do święta i czasu kościelnego, przychodzi do ołtarza, odmawia na stopniach klęcząc, pocichu „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Marjo“. Poczem stojąc intonuje “Boże wejrzyj ku wspomożeniu naszemu...“ Następnie siada na krześle obok ołtarza. Po czterech psalmach odśpiewanych 106 110 112 116 śpiewa kapłan lekcje z Pisma św., hymn nieszporny, a po hymnie wiersz. Następnie idzie przed ołtarz i śpiewa: „Uwielbiaj“. Następnie nasypuje kadzidło do kadzielnicy i okadza ołtarz. Po „Uwielbiaj“ śpiewa modlitwę wieczorną wiersz i końcowe błogosławieństwo.

Na zakończenie nieszporów kapłan intonuje, stosownie do czasu, antyfonę ku Czci Najświętrzej Marji Panny, potem śpiewa wiersz i modlitwę, a na zakończenie wiersz i „Błogosławieństwo Wszechmocnego Boga Ojca i Syna i Ducha Św. niech wstąpi na nas“

Po nieszporach kapłan wyjmuje z tabernakulum Najśw. Sakrament okadza Go i śpiewa, klęcząc “O Przenajświętrza Hostjo“ „Przed tak wielkim Sakramentem...“ poczem śpiewa wiersz: „Dałeś nam Panie, chleb z nieba“ i modlitwę do Najśw. Sakramentu. Po modlitwie błogosławi lud Najśw. Sakramentem i intonuje pieśń stosownie do czasu roku kościelnego.

Następnie po schowaniu Najśw. Sakramentu do tabernakulum, kapłan wygłasza krótką naukę z lekcji niedzielnej C. d. n.

NOWE PARAFJE K. N.

Na mocy konstytucji P.N.K.K. artyk. VIII-go par. 2. bez porozumienia się Naczelnej Władzy K. N. nie wolno organizować nowych parafje. Obecnie jest brak księży i każda nowo zorganizowana parafja obowiązana jest utrzymać księdza.

Prosimy Księży Proboszczów o nadsyłanie Administracji P. O. należności za kolportaż. Nie czyńcie krzywdy Kościołowi, nie utrudniajcie pracy w rozwoju idei P.N.K.K. “Polska Odrodzona“ jest Organem P. P. K. K. w Polsce, a więc obowiązkiem jest każdego kapłana K.N. popierać swoje pismo i pomogać mu. Czekamy na współprace!!

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI I REDAKCJI.

Ks. dz. Jan Teper, Borysław. Żądane 50 egz. „Pol. Odr.“ wysyłamy, a kanony wysłaliśmy

ST. Lejtner- Wieliczka. Prenumerata opłacona do 1-go Stycznia 1930 r.

Stefan Wolski - Lipno. Żądane 10 egz. „Pol. Odr“, wysyłamy.

Ks. H. Rogowski-Markuszów. Prosimy zwrócić się do ks. dz. A Hajduka, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 8.

P. B. Kiełpiński, -Warszawa. Dziękujemy za uznanie prosimy o współprace. Wszystko będziemy stopniowo regulować przy pomocy Bożej i ludzi dobrej woli.

M. Łasowa - Bydgoszcz. Prenumerata opłacona do 1/VIII. 1930 r. Wyrażamy współczucie z powodu śmierci ś. p. Michała Kaucha. Cześć Jego pamięci.

Ks. dz. A. Hajduk - Grudziądz. Adres: Markuszów pow. Poławski. woj. Lubelskie;

Pan Jan Gruszka w Gwoździen, p. Zakliczyn. W nabożeństwach K-ła Narod. mogą brać wszyscy udział. Zapraszamy do współudziału. Najbliższa parafja K. N. jest: Krosno, Tarnów i Kraków.

X. Brokowski, Gniezno. Prośbie zadość uczyniliśmy, gazetę wysyłamy, a więcej uczynić nie jesteśmy w stanie.

Komitet parafjalny K. N. w Toruniu. Sprawe tą może załatwić tylko Rada Kościoła, a nie sam Ks. Skarbnik. Brak finansów w kasie Fund. Misyjn.

Ks. St. Nasalski i Komitet parafjalny w Krośnie Tylko Rada Kościoła może tą sprawę załatwić, a nie sam Skarbnik. Obecnie brak finansów

Pan St. Ludowski, Poznań. Napiszemy w przyszłych numerach Pol. Odr. o tem. Już w tej sprawie pisaliśmy dawniej.

Pani W. Cichowska, Jarocin. Po zbadaniu sprawy ogłosimy w P. O. w najbliższym numerze. Dużo zastaliśmy niedokładności, które stopniowo usuwamy

Pan Jan Rokowski, Krzeszowice. „Pol. Odr“. wyślemy pod wskazanym adresem.

Pan P. Makowski. Prenumerata zapłacona do 1/VIII. 1930 r. przepraszamy.

Pan Fr. Siliński, Leszno. Prenumerata uiszczona przepraszamy.

Pan G. F. Rawa Ruska. Organem K- N. jest „Pol. Odr.„, pisma otrzymane reprezentują inny ruch.

W. Pan Pluta Sandomierz. Ponieważ poprzedni redaktor Ks. Walichiewicz dotychczas książkowości i rachunków nam jeszcze nie. oddał, nie możemy sprawdzić i Pismo Św wysłać. Musimy czekać wspólnie na opieszałość byłego redaktora. Po otrzymaniu książkowości Pismo św. natychmiast wyszlemy.

NA FUNDUSZ PSASOWY ZŁOZYLI OFIARY:

Pan Henryk Hajduk. Pszczyna 5. zł; Pan Andrzej Reszkowski Tustanowice. Wolanka 1. zł; Pan St. Ludowski, Poznań, 5. zł; Dr. M Czarnecki, Łomża 10. zł.
Pan Józef Marona, Balice 9 zł.

Serdeczne Bóg zapłać składamy za nadesłaną nam pomoc materjalną.

P. T. CZYTELNIKOM “P. O.„; Czytelnicy, którzy dotychczas jeszcze nie uiścili prenumeraty ani nie przysłali usprawiedliwienia zostaną wykreśleni z liczby czytelników

Prenumerata: Rocznie 5 zł. kwart. zł. 1·50 pojed. numer 25 gr. — **W Ameryce i zagranicą** pren. rocznie 2 dolary, półrocznie 1 dolar
Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XI, ul. Madalińskiego L. 10 — Konto. P K. O. w Krakowie 405.812, w Warszawie 151.854
Wydawca i redaktor naczelny Ks. bp. el S. M. Zawadzki — — — Redaktor odpowiedzialny: Ks. dk. Konstanty Milewski
Prenumeratę przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe i listonosze
Odbito w drukarni „Szybkodruk“, Kraków Dębniki, Pułaskiego 5. — Telefon 4546. pod kier. Mieczysława Nowakowskiego.